

A photograph of a railway track with a dense field of white flowers in the foreground. The track runs diagonally from the top left towards the bottom right. The foreground is filled with green foliage and numerous white flowers, some in bloom and some as seed heads. The background shows the gravel bed of the track and some distant vegetation.

Boczny Tor 237

cisza / 17.08.2017

uderzająca cisza
nie słyszę siebie
nic nie przeszkadza
w wypełnieniu

kalekie słowa
drżenie powietrza
powolne obroty Ziemi
prześwietlone liście

dlaczego nie powtarzać
skoro powtarza się
dobrze







w chwili poza szczęściem nieszczęściem i sobą
zaniepokojenie że się skończy ustępuje miejsca
całej nieskończoności
drobne w drobniejsze przepadają
w nieliczone dni przypadki
a przecież wszystko takie nieostre być może
jest teraz taka cisza
nie do uwierzenia burze
w chwili uniesienia ziemskie przyciąganie
oddech niesłyszalny
nieważność wyzwalająca
uśmiech nieśmiało odważniej prośba o jutro
tak

max zweit | *piorunochron*



wiem co możesz dla mnie zrobić
wyjdź z moich snów nie pojawiaj się
w oknach lustrze nie trzeba
młodość to szklana kula
za stary jestem na czary
rozczarowania
rozczarowywanie
ucieczki niewyspanie pakowanie
przed wyjazdem nerwy
powroty zawracanie głowy

w niepamięci mam porządek
pytanie co będzie zapamiętane

max zweit | *skok wzwyż*







[wyrwane z kontekstu]

Bujność, bujanie w obłokach,
byle do zmroku, po zmroku;
noce zarwane, nad ranem
światło przeciwmgielne.





„JEŻELI CZUJESZ SIĘ
SAMOTNY .
TO ODWIEDŹ
JESZCZE BARDZIEJ
SAMOTNEGO .
A JUŻ NIE BĘDZIESZ
SAMOTNY”

(JPH)



składam się z prostych słów które
nie zawsze udają więcej niż dają
zapowiadało się lepiej
ale lepiej lubi się zapowiadać
najbardziej dobrze gdy wokół cisza
której nie sposób nazwać
pustką

czas to pojęcie względne
bezwzględnie — pewnie tak
a może zwyczajnie po ludzku
poza wolą i pragnieniami
coś po prostu przez chwilę

max zweit | *wypełnienie*







szczęście to początek turnusu
to mieć czas na wszystko jeszcze
a w tej liczbie powtarzalnej
cokolwiek nie pomyślisz lub planujesz
i żeby dało się ponaprawiać
znaleźć lub zagubić
bez żalu o czasie

jasne że fajnie jest też przeglądać zdjęcia
choć wyłazą braki naprzeciw
każdy pamięta inaczej
albumy pełne przeoczeń
szczęścia nie da się wykadrować











*Patrzę na Twoje ostatnie trzy pedeeefy mówienia,
paleontologia.*

Wszystko można. Wystarczy to sobie napisać.

To się robi zupełnie inaczej.

Masz w tekście masę błędów.

Patrzę czujnie: do kogo mówisz?

J/Z

Nie wiem nie wiem nie wiem sam
czemu frajdę z tego mam
że po słowie słowo piszę
w słodką ciszę ☺

mz | *lekcja polskiego*







Się szło.

**Się szło jedną z licznych dziesiątlicznych setlicznych
tysiąclicznych entlicznych pętlicznych dróg Planety [...].**

**Się szło, wzniecając od czasu do czasu drobne obłoczki
kurzu [...].**

**Się szło powolutku skrajem drogi straszliwie i cudownie
samotnym [...]**

**Się szło powolutku skrajem drogi straszliwie samotnym
i cudownie**

**Się patrzy w ogień zwyczajnie naturalnie, się nie tęskni,
się nie dyszy w kosmos nieprzenikalnie, się nie lęka się
poczytalnie i niepoczytalnie, się nie cierpi w proch
ścieralnie, w ruinę, w obłąd obracalnie.**

**Się zrozumiało. Się rozumie. Się za daleko szukało
tej kryształowej kuli, co chowa odpowiedzi na dwa, trzy
pytania. Na jedno pytanie. Na wszystkie pytania. [...]**

Edward Stachura | *Wesele / Iście / Się* — z tomu opowiadań *Się*

